

Jedna droga, dwie opinie

2 lutego 2018 r. 6:58 (16.02)

Droga śladowa między Wydartowem Pierwszym a drogą powiatową kosztowała około 240 tys. zł. Utwardzono ją specjalnymi płytami betonowymi. Kilka tygodni temu do redakcji zgłosił się mieszkaniec Wydartowa twierdząc, że droga została zniszczona przez ciężkie samochody wywożące tamtędy buraki z pól należących do pobliskiego gospodarstwa rolnego. Wówczas informacji nie potwierdzili ani sołtys wsi Wieńczysława Barteczka, ani burmistrz Maciej Dubiel. Przyznali jedynie, że uszkodzony został wjazd na drogę śladową ułożony z kostki. Robert Naskręt,

Jeden z mieszkańców ponownie skontaktował się redakcją utrzymując, iż - według niego - nieprawdą jest to, że nawierzchnia nie została zniszczona. „Pan burmistrz najwidoczniej nie ma zielonego pojęcia, jak aktualnie wygląda odcinek z płyt usytuowany wzdłuż pola uprawnego. W wyniku bardzo dużego nacisku opadł w ziemię i kiedy przyłoży się poziomice, to jest różnica 10 cm” - napisał w e-mailu do redakcji. „Przykre jest to, że zarówno sołtys wsi, jaki i burmistrz nie zdają sobie sprawy z konsekwencji tej sytuacji. W ciągu najbliższego roku ta część drogi po prostu się rozjedzie (...). Mieszkańcy mówią, że pana burmistrza w ogóle nie było na tej drodze” - napisał mieszkaniec zaznaczając, mieszkańcy mają wspólnie przygotować audyt tej drogi, aby udowodnić, że została zniszczona.

Krzysztofem Kurpiszem, sołtys wsi Wieńczysława Barteczka oraz radny Zygmunt Maćkowiak - mieszkańiec Wydartowa. Osoby zgłaszającej interwencję nie zastaliśmy jednak w domu. Nie udało nam się również skontaktować z nią telefonicznie.

Pierwsze, co dało się zauważyć na miejscu to fakt, że autem dużo lepiej jedzie się po drodze z płyt betonowych niż po prowadzącej do wsi dziurawej, asfaltowej trasie powiatowej. - Nikt nie zgłaszał mi żadnych problemów, a gdyby mieszkańcy takie mieli, to na pewno powiedzieliby mi wprost - stwierdziła już na miejscu sołtys Wieńczysława Barteczka. Również radny Zygmunt Maćkowiak nie zauważył, by stan drogi się pogorszył. - Być może komuś po prostu przeszkadza to, że przez drogę śladową jest trochę większy ruch przez

Piotr Poprawa

z Urzędu Miejskiego w Miejskiej Górze

Rozwiązania takie, jak drogi śladowe z płyt betonowych, stosujemy w naszej gminie od kilku lat. Sprawdzają się one i mieszkańcy nie zgłaszają, jak dotąd, zastrzeżeń w tej sprawie. Z takich dróg korzystają nie tylko auta osobowe, ale także maszyny rolnicze - głównie w kampanii buraczanej. Jako pierwszą „potożyliśmy” drogę

w Konarach i tam zastosowaliśmy 80-centymetrową odległość między płytami i okazało się, że maszyny rolnicze jeździły po krawędziach, co powodowało, że te płyty zaczęły się ruszać. W każdej kolejnej drodze już to poprawiliśmy i zastosowaliśmy odległość 1 metra, która pozwala wygodnie jeździć wszystkim pojazdom.

w wiosce. A mieszkańcy jadący stąd w stronę Ponieca mają ładny i wygodny skrót - tłumaczył z kolei burmistrz Dubiel. Przypomniał również, że na drogę jest odpowiednia gwarancja i zanim ona upłynie na pewno będą jeszcze robione stosowne przeglądy,

gminy. Zapewnił też, że na drodze śladowej był wielokrotnie - zarówno w czasie jej budowy, a także użytkowania. - Mieszkańcy nie zawsze muszą widzieć, że jestem - mówił Maciej Dubiel. - Droga bardzo dobrze zdała egzamin, gdyby nie ona, pracownicy

„Mieszkańcy innych miejscowości, w których zastosowano takie rozwiązania są zadowoleni i nikt nie zgłaszał zastrzeżeń. Również mieszkańcy Wydartowa Pierwszego nie zgłaszali się do urzędu, w sprawie drogi, gdzie powinni się udać w pierwszej kolejności”

- Maciej Dubiel,
burmistrz Bojanowa.



Na prośbę „Życia”, na drogę, by sprawdzić jej stan, przyjechali wóldarze gminy, radny i sołtys wsi

770 m

ma droga śladowa. Jest ułożona z płyt o wymiarach 1 x 1,50m. Każda z nich jest połączona z kolejną specjalnym zaciskiem.

kierownik gospodarstwa, do którego pojazdy woziły buraki, zadeklarował wówczas, że odcinek ten zostanie naprawiony i przywrócony do stanu poprzedniego. Na tym jednak sprawa

By sprawdzić, jak rzeczywiście wygląda nawierzchnia drogi śladowej wybraliśmy się do Wydartowa Pierwszego. Poproszeni przez nas, na miejsce przyjechali też burmistrz

wieś - zastanawiała się głośno sołtys. - Dzięki tej drodze, od nowego półroczia będzie tu wjeżdżać autobus szkolny i dzieci nie będą musiały iść na przy-

a wykonawca jest zobowiązany naprawić ewentualne błędy. - Chyba, że w trakcie użytkowania wyjdą jakieś nieprawidłowości, które trzeba usunąć

gospodarstwa w ogóle nie wywieźliby stąd buraków. A tak do wsi wjeżdżały puste auta i wtedy wyjeżdżały już załadowane, dając im możliwość wyjazdu